

macji nie jest ani zjawiskiem, którego nie dało się przewidzieć, ani tym bardziej szczęśliwym losem na loterii dla obywateli i konsumentów, ale precyzyjnie opracowaną strategią sprawowania kontroli nad społeczeństwem. Potężne grupy interesów wysyłają gęste chmury rozpraszaającej nas informacji po to, aby utrzymać w tajemnicy istotną wiedzę na pewne tematy”²⁶⁹. Tego rodzaju chmury blokują zdrowe, naturalne, spontaniczne, adekwatne i racjonalne postrzeganie, doświadczanie, myślenie, rozumowanie i odczuwanie. Przetwarzanie chmurowe obejmuje nie tylko dane i informacje, ale także przetwarzające je zmysły i umysły. Żyjemy w cyfrowych chmurach informacyjnych przesuwających się torami z zakulisowo i automatycznie przedstawianymi zwrotnicami, zwanymi sterownikami²⁷⁰, absorbującymi nas nieznanymi dotąd sprawami i problemami. Opływające glob prądy unoszą mentalne „ławice umysłów” kontrolowanych przez zindywidualizowaną cenzurę²⁷¹. Kluczowe okazuje się otwieranie zakamarków ludzkiego życia na globalne przepływy, których sile nie opierają się cywilizacjotwórcze aspiracje narodowe, kulturowe i religijne²⁷².

1.3. Teza niwelowania struktur poznawczych

Niwelowanie struktur poznawczych

Teza niwelowania struktur poznawczych wskazuje na masową amorfizację umysłów polegającą na zacieraniu granic i różnic pomiędzy poszczególnymi obszarami aktywności poznawczej – intelektualnej, dążeniowej – wolicjonalnej, oraz afektywnej – emocjonalnej, uformowanych i ugruntowanych podczas długiego okresu cywilizacyjnego wysił-

²⁶⁹ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 98.

²⁷⁰ J. Kabziński, P. Mosiłek, *Projektowanie nieliniowych układów sterowania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

²⁷¹ Por. opisy Amandy Hopkins w pracy *Zachowania prospołeczne i antyspołeczne. Ćwiczenia rozwijające i kształtujące procesy poznawcze*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2018.

²⁷² Sprzyjają temu instytucje takie jak The World Council of Religious Leaders – Światowa Rada Liderów Religijnych – ściśle współpracująca z ONZ organizacja międzynarodowa poświęcona szerzeniu wzajemnego zrozumienia i szacunku pomiędzy wyznawcami różnych religii w celu rozwijania światowego pokoju.

ku Europy²⁷³. Ignorowanie i lekceważenie subtelnych dystynkcji teologicznych, filozoficznych, moralnych, prawnych, przyrodniczych, estetycznych, a nawet ekonomicznych i politycznych, odkrywanych od greckiej i rzymskiej starożytności i doskonalonych w chrześcijańskim średniowieczu łacińskiego Zachodu i greckiego Wschodu, przypieczętowane zostało dziś technologiczno-ideologiczną fascynacją globalizacyjnymi pozorami²⁷⁴. Nieprzypadkowe i niesamoistne porzucanie precyzyjnych dystynkcji teoretyczno-poznawczych i głębokich sentencji praktyczno-życiowych, formowanych na bazie nadprzyrodzonej wiary, nieprzerwanej tradycji i dziejowych doświadczeń, rozpoczęło od czasów oświecenia, a może nawet i odrodzenia²⁷⁵, proces powolnego resetowania człowieka i świata, doprowadzając do gwałtownego resetu indywidualnego i globalnego²⁷⁶.

Za sprawą zaawansowanych technologii i pod wpływem wyrafinowanych ideologii gwałtownie, jednorazowo i bezpowrotnie wyłączany jest dziś nie tylko dziejowy kod kulturowy społeczeństw, ale również naturalny system odpornościowy jednostek, odcinając duchowe dziedzictwo pokoleń i blokując zdolność fizycznego przetrwania gatunku²⁷⁷. Dominacja ideologicznych i technologicznych aktorów oznacza nastanie nowych wieków ciemnych pod nazwą globalnej cywilizacji informacyjnej²⁷⁸. Szczyci się ona niwelowaniem świata do amorficznej mag-

²⁷³ Struktury poznawcze obszernie precyzuje K. Ajdukiewicz w pracy *Język i poznanie*, T. 1–2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Warszawa 1960.

²⁷⁴ J. Stepa, *Poznawalność świata rzeczywistego w oświeceniu św. Tomasza (studium z zakresu teorii poznania)*, Nakładem autora, Lwów 1930.

²⁷⁵ S. Duda, *Reformacja. Rewolucja Lutra*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2017.

²⁷⁶ Por. A. Zybertowicz, M. Gurtowski, K. Tamborska, M. Trawiński, J. Waszewski, *Samobójstwo Oświecenia? Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Wydawnictwo Kasper, Kraków 2015.

²⁷⁷ Wnioski takie można wyciągnąć chociażby z pracy: S. Maksymowicz (red.), *Technosapiens. O świecie w czasach rewolucji cyfrowej*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2023.

²⁷⁸ Na temat monizmu informacyjnego autor pisze obszernie w pracy *Transformacja w kierunku cywilizacji informacyjnej. Od etycznej do technicznej metody życia społecznego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019. Istotą globalnej cywilizacji informacyjnej jest redukcja humanistycznej zawartości cywilizacji do technicznych operacji na informacji, co oznacza zanegowanie samej cywilizacji w najbliższych nam jej ujęciach Feliksa Konecznego, czy Floriana Znanieckiego. Cywilizacja informacyjna nie jest więc jakimś typem cywilizacji, ale jej negacją ze względu na brak, a raczej negację humanistycznej treści, jak w przypadku zbioru rzeczy ożywionych – zwierząt, czy nieożywionych – maszyn. Jako taka stanowi produkt cybernetyki.

my binarnie kodowanej i pakietowo transmitowanej informacji, w pełni kontrolowanej – obserwowanej, i nadzorowanej – regulowanej. Zamiana analogowej nieskończoności istnienia bytów realnych na cyfrową skończoność bitowych sekwencji jako tworzywa bytów idealnych stanowi najgłębszą – ontyczną rewolucję dotykającą podstaw rzeczywistości²⁷⁹. Filozoficzno-teoretyczne zakwestionowanie umysłowej refleksji oraz praktyczno-techniczne zaprzeczenie zmysłowym doświadczeniom oznaczają niechybne samobójstwo osoby ludzkiej i ludzkiej cywilizacji²⁸⁰.

Będący konstruktem ideologiczno-technologicznym byt wirtualny, chociaż nie posiada istnienia, zwodzi swoją istotą jako sugestywną treścią, na której budowany jest dziś fałszywy świat polityki, gospodarki i kultury, nieuchronnie skazany na cykliczne kryzysy i ostateczną zagładę²⁸¹. Faktem jest, że ludzie mu się poddają, ale pod wpływem intencji, z których zwykle nie zdają sobie sprawy²⁸². W czasach niepokoju i zamętu trzeba w końcu o tym bez obaw powiedzieć. Może ktoś zdoła się opamiętać przed niechybnie nadchodzącym kataklizmem. Jak na razie zwyciężają logika, semantyka i pragmatyka wojny i destrukcji pod pozorami, pomocy, wsparcia i obrony, począwszy od Ukrainy i Gazy, przez Liban i Iran, aż po Tajwan. Zostały zaangażowane w to niemal wszystkie dostępne siły i środki dezinformacji, z jednej strony oglupiając rządzonych, a z drugiej wikłając rządzących w uzależnienie od nad nimi panujących. Uwalnianie się od dezinformacji, jeśli ma być skuteczne, musi być integralne, fundamentalne, całościowe i hierarchiczne. W przeciwnym razie wysiłki będą daremne, a efekty przeciwskuteczne. Dezinformacja zasadza się bowiem na zaprzeczeniu informacji w aspekcie jej treści, choć pokrywa się z nią w aspekcie formy, co stanowi źródło jej siły i element przewagi. Teza niwelowania struktur poznawczych odwołuje się do wspomnianego rozłamu w bycie, polegającego na pomijaniu tego, co w nim konstytutywne, a mianowicie faktu i aktu istnienia. Pominięcie egzystencjalnego faktu istnienia cze-

²⁷⁹ Por. W. Chmielarz, J. Kisielnicki, T. Parys (red.), *Informatyka w społeczeństwie informacyjnym*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania UW, Warszawa 2015.

²⁸⁰ Nawiązanie do tomistycznego złożenia bytu z aktu istnienia i właściwej mu istoty: S. Adamczyk, *Różnica między istotą a istnieniem stworzeń według nauki św. Tomasa z Akwinu*, Wydawnictwo oo. Dominikanów, Lwów 1939.

²⁸¹ Na temat bytu wirtualnego autor pisze w pracy *Wirtualizacja prawa cywilizacji informacyjnej*, w: *Przedmioty wirtualne*, red. P. Stacewicz, B. Skowron, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019, s. 102–117.

²⁸² C. Wolfe, *What is posthumanism?*, University of Minnesota Press Minneapolis 2010, s. 3 i nast.

goś – przedmiotu w procesie poznania skutkuje dowolnością podczas opartego na tym poznaniu działania, skoncentrowanego na esencjalnej istocie tego przedmiotu. Wspomniane wcześniej zapominanie o klasycznych dystynkcjach filozoficznych i teologicznych oraz regułach logicznych i etycznych stanowi dziś trudność nie do przewyciężenia podczas próby zrozumienia rzeczywistości. Stąd bierze się narracja w konwencji wolności interpretacji i dowolności regulacji. W konwencji tej powołujący się na realizm politycy i prawnicy realnie mu zaprzeczają, jak ma to miejsce w najgłośniejszych agendach na rzecz zrównoważonego rozwoju czy sztucznej inteligencji²⁸³.

Zjawisko dezorientacji

Zjawisko dezorientacji, chociaż masowe i doniosłe, nie spotyka się z bardziej pogłębionym zainteresowaniem. Pod naporem złożoności i zmienności otoczenia kwalifikowane jest bardziej w kategoriach obiektywnych konieczności niż intencjonalnie kształtowanych okoliczności. Brak właściwej orientacji oznacza stan nakierowania ku nierzeczywistości w następstwie sztucznego wywoływania mylących wrażeń i wyobrażeń z wykorzystaniem doskonalonych narzędzi ekstrakcji (wydobywania – algorytmy generatywne) i wizualizacji (prezentacji – multimedia) danych cyfrowych i sieciowych na metawersalną skalę, a uniwersalną zgubę²⁸⁴.

Z perspektywy Wielkiego Resetu dezorientacja jest kolejnym krokiem w budowie architektury i infrastruktury globalnej kontroli światowej populacji ludzi oraz całokształtu zasobów świata. Stanowi ona rezultat globalnej manipulacji oraz podłoże dla globalnej indoktrynacji. Bazuje na niewiedzy, ale się w niej nie wyczerpuje. Człowiek zmanipulowany nie wie, że jest manipulowany i szczerze protestuje, kiedy się o tym dowia-

²⁸³ Zdaniem Petera Frase'a ekologia i automatyzacja to bliźniacze niepokoje, które są w wielu kwestiach całkowicie przeciwstawne. „Lęk przed zmianą klimatyczną jest lękiem przed niedoborem. Wiąże się z przewidywanym niedostatkiem surowców naturalnych, zmniejszaniem się obszarów rolnych i terenów nadających się do zamieszkania. Ostatecznie jest to lęk przed zagładą Ziemi jako planety podtrzymującej ludzkie życie. Odwrotnie rzecz się ma z lękiem przed automatyzacją. To strach przed nadmiarem, w pełni zrobotyzowaną gospodarką, która produkuje za dużo przy tak małym użyciu ludzkiej siły roboczej, że pracownicy i pracownice nie są już potrzebni”. P. Frase, *Cztery przyszłości. Wizja świata po kapitalizmie*, przeł. M. Szlinder, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 8.

²⁸⁴ Martin Arboleda pisze o eksploataowaniu zasobów realnych w celu przekształcania ich na zasoby wirtualne w pracy *Planetary Mine: Territories of Extraction Under Late Capitalism*, Verso Books, London 2020.

duje. Ktoś zdezorientowany traci nadzieję na powrót do przedmiotowej rzeczywistości i zdolność do podmiotowej sprawczości. Przekonując się o manipulacji, włącza się w nią w akcie desperacji. Rezygnuje z prób nawiązywania kontaktu z rzeczywistością oraz trudu wpływania na nią. Przyzwyczajając się do manipulacji i włączając się w jej przebieg, pogłębia stan obiektywnej i subiektywnej dezorientacji. Największą przy tym manipulacją jest rozpowszechnianie i wzmacnianie przeświadczenia, że sytuacja jest bez wyjścia, że wszyscy nieuchronnie skazani są na systemową i zaprogramowaną manipulację. Współgra to z głównym przesłaniem technocywilizacji. Jest to ideologiczny imperatyw kategoriyczny postępu technologicznego bez potrzeby, a nawet kosztem rozwoju osobowego, społecznego, obywatelskiego, moralnego, kulturowego i religijnego²⁸⁵. Użytkownicy globalnej infrastruktury informacyjnej są technologicznie i ideologicznie programowani na dezorientację, aby porzucili wszelką nadzieję na to, że pieniądź nie musi być najważniejszy, oraz że nie wszystko, co da się zautomatyzować i z informatyzować, trzeba automatyzować i informatyzować. Człowiek zdezorientowany to człowiek jednowymiarowy²⁸⁶. Jest on zniewalany, zaprogramowany, zmanipulowany, z informatyzowany, zautomatyzowany, szantażowany i zastraszany. Życie człowieka zdezorientowanego toczy się na śmietniku idei, ideałów, ideologii, a potem trafia na przemiał, do recyklingu, aby użyźnić postępek.

Zdezorientowany człowiek, który pociesza się swym udziałem w procesie manipulowania rzeczywistością, nie wie, że w ten sposób jest jeszcze bardziej manipulowany i pozbawiany możliwości decydowania o sobie. Wie, że godzi się na rolę trybu w maszynie manipulacji, ale nie wie, że pozwala się traktować jak nawóz na polu ewolucji. Ko-

²⁸⁵ „Gdyby istnieli naukowcy szczerzy i uczciwi, którzy by uprzedzili o niebezpieczeństwie grożącym ze strony ofensywy kultury popularnej, lansowanej przez ludzi technologii, to można by temu zapobiec w sposób legalny. Jednak grupy badaczy niezadających sobie sprawy z tego, że są manipulowani i sprowadzani do roli pomocników i informatorów, ulegają mitowi rozwoju społeczeństwa dobrobytu, erotyki, władzy”. Por. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy*, przeł. F. Szary, Nortom, Wrocław 1997, s. 174. Tak więc obowiązkiem ludzi nauki jest ostrzeganie społeczeństwa o niebezpieczeństwach grożących ze strony technologii i sprzężonej z nią ideologii w zakresie kontroli prowadzącej do zniewolenia.

²⁸⁶ Istnienie jednostki w społeczeństwie technologicznym jest zdaniem Marcusego „zewnątrznie bogatsze i zarazem uboższe od życia człowieka w społeczeństwie przedtechnologicznym. Bogatsze, bo kultura dawniej elitarna stała się teraz szerzej dostępna, i powszechniejsze stało się uczestnictwo w wytwarzanych formach. Uboższa, ponieważ panujący system kształtuje człowieka jednowymiarowego skutecznie tłumiąc rozwój tych możliwości ludzkiej natury, które są niezgodne z rozumem technologicznym”. W. Gromczyński, *Przedmowa*, w: H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 32.

lejne cykle manipulacji i dezorientacji skutkują przejmowaniem, przetwarzaniem i wytwarzaniem człowieka²⁸⁷. Oddaje się on do dyspozycji inżynierów, którzy służą nie jemu, nawet nie jego wygodzie, ale doskonałości jego biotechnicznych następców, cyborgów i humanoidów, w których już nie podobna rozróżnić czynnika naturalnego i sztucznego, biologicznego i technicznego, maszynowego i humanistycznego, materialistycznego i informacjonistycznego²⁸⁸.

Mechanizm globalnej dezorientacji

W miarę wypierania i zastępowania bliższych układów lokalnych przez odległy układ globalny narasta poczucie jednostkowego zagubienia. Składają się na to wielorakie czynniki – od żywiołowej komplikacji i dynamizacji, aż po planową ideologizację i manipulację. Zagubienie polegające na nieznajomości drogi wyjścia z trudnej sytuacji i dojścia do lepszej przyszłości wiąże się z ingerencją w naturalny i kulturowy kontekst ludzkiej egzystencji. Kolejne stopnie inżynierii ingerencji w ludzką psychikę i somatykę oraz w społeczną tożsamość i podmiotowość prowadzą do powszechnej i gruntownej dezorientacji²⁸⁹. Jest ona brakiem wewnętrznej zdolności i zewnętrznej możliwości identyfikacji przedmiotowej (otaczającego świata), jak również podmiotowej (samego siebie). Dezorientacja jest stanem psychiczno-poznawczym oraz społeczno-dążeńiowym, w którym podmiot staje się przedmiotem, gdyż nie wie i nie może wiedzieć, kim jest. Wskutek przemożnych oddziaływań zewnętrznych i wewnętrznej rezygnacji jednostka i zbiorowość tracą wpływ na stan swego poznania i przebieg działania. Każdy stan świadomości i wolności jest pochodną zmiennych okoliczności i wzajemnych zależności, zaś wyznacznikiem dezorientacji są brak kontaktu z otaczającą rzeczywistością oraz brak poczucia własnej tożsamości.

Za sprawą technologicznych możliwości oraz ideologicznych inspiracji dezorientacja stała się trendem globalnym. Nie jest ona zjawiskiem jedynie indywidualnym i incydentalnym, ale także masowym i systemowym. Człowiek zdeorientowany jest opanywany przez wizje (pogrążony w nie-

²⁸⁷ Na ten temat pisze L.R. Hubbard w książce pt. *Dianetyka. Współczesna nauka o zdrowiu umysłowym*, przet. zespół, red. tekstu pol. J. Skatecki, Wydawca „Panteon”, Wrocław 2002.

²⁸⁸ Nie tylko w rozumieniu, o którym pisze Łukasz Kamiński w książce *Mimowolne cyborgi. Mózg i wojna przyszłości*, Wydawnictwo Czarne, Wotowiec 2022.

²⁸⁹ Szerzej na ten temat: A. Nowak-Gruca, *Cyborg, czyli kto? O prawach cyborgów w ujęciu interdyscyplinarnym*, C.H. Beck, Warszawa 2023.

rzeczywistości) i podatny na doznania (uzależniony od emocjonalności). Gruntownie zdeorientowanym jest ktoś, kto został okradziony z człowieczeństwa, tj. z kierującego nim rozumu i wolnej woli. Przypadkowo powodują albo planowo sterują nim migawki i impulsy. Sprzyjają temu szeroko implementowane technologie wizualizacji i sensualizacji. W warunkach technologizacji rozwija się inżynieria przetwarzania świadomości i zarządzania emocjonalnością. W sieciowych systemach rozpoznania przetwarzane są treści wydobywane ze świadomości i włączane do niej, a w systemach głębokiego warunkowania zarządza się wzbudzaniem i eskalowanymi uczuciami. Umożliwiają to przekazy multimedialne i operacje multisensualne.

Uwolnione od społecznej kontroli i prawnej reglamentacji technologie informacyjne, komunikacyjne i medialne są wykorzystywane do inwigilacji, manipulacji i dezorientacji. Informacje, komunikaty i przekazy pozbawiane odniesienia do rzeczywistości są zastępowane przez symulakry. Zabiegi symulacyjne wykorzystują technologię informacyjną, komunikacyjną i medialną. Dzieje się tak, kiedy informacje już nie informują (nie odwzorowują), komunikaty nie komunikują (nie zbliżają), przekazy nie przekazują (nie solidaryzują), ale dezinformują, dezintegrują i dezorientują. A. Toffler obawiał się, że wraz z narastaniem dezorientacji „może nadejść dzień, kiedy sąd ogłosi, iż odpowiednio wyedukowana para stałych partnerów homoseksualnych nadaje się do spełniania powinności rodzicielskich”²⁹⁰. Ten dzień już nadszedł. Dekady systemowej i planowej dezorientacji doprowadziły do mentalnej, ideowej i ustawowej zamiany miejsc patologii i normy. Doprowadzanie całych społeczeństw do tak gruntownej dezorientacji, w której patologia staje się normą, a norma patologią, wymaga stosowania metod i narzędzi leżących poza zasięgiem przeciętnej percepcji i świadomości²⁹¹.

Spontaniczne a planowe kodowanie informacji

Zachodzi istotna różnica w charakterze zakodowanych informacji. W rolniczym społeczeństwie przeszłości większość nadchodzących informacji miała charakter przypadkowy, zaś w społeczeństwie informacyjnym każdy otrzymuje poprzez media informacje sztucznie modelowane przez specjalistów od komunikacji. Zachodzi różnica w informacjach społe-

²⁹⁰ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 213.

²⁹¹ D.H. Meadows, *Myślenie systemowe. Wprowadzenie*, przeł. M. Gutowski, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2020.

czeństw przedinformatycznych i informatycznych. Pierwsze społeczeństwa korzystają z informacji nieprzetworzonych (prosty, luźny i przede wszystkim autentyczny), a drugie posługują się wysokoprzetworzonymi informacjami (sztucznie konstruowanymi, a tym samym zmodyfikowanymi i nierzadko zmanipulowanymi). W społeczeństwach przedinformatycznych świadomość wypełniają informacje niezakodowane ze środowiska albo kodowane spontanicznie w kontaktach międzyludzkich. W społeczeństwach informatycznych są to informacje wielokrotnie kodowane, starannie projektowane, specjalnie dobierane, pochodzące z automatyzowanych systemów informatycznych²⁹².

Mamy więc dwa rodzaje informacji: niekodowane jako pochodzące wprost z przyrodniczego środowiska życia i kodowane jako pochodzące spontanicznie ze społecznego środowiska życia. Te drugie dzielą się na kodowane spontanicznie i przypadkowo oraz kodowane planowo i systemowo. Informacje kodowane spontanicznie są autentyczne, a kodowane planowo – zmanipulowane. Manipulacja informacyjna ma dwojaki charakter – neutralny i tendencyjny. Polega na takim doborze i układzie informacji, aby lepiej oddać problem albo aby zafałszować jego obraz. Manipulacja informacją może więc być techniczna i funkcjonalna albo aksjologiczna i moralna. Manipulacja w aspekcie funkcjonalnym może być dysfunkcjonalna, kiedy informacji nie można właściwie odczytać, a w aspekcie moralnym – niemoralna, kiedy wprowadza w błąd. Manipuluje się informacją, aby lepiej poinformować lub by skuteczniej dezinformować. Informacje mogą być dwojako skuteczne, a mianowicie poprzez doinformowanie kontaktując z rzeczywistością bądź przez dezinformowanie wprowadzając w błąd. Manipulacja informacyjna mająca na celu doinformowanie jest funkcjonalna, a mająca na celu dezinformowanie – niemoralna.

Naturalne i sztuczne kodowanie wyobrażeń

Kodowanie za pomocą znaków naturalnych i sztucznych jest elementem każdego zapisu i przekazu informacji²⁹³. W czasach, kiedy nie istniały rozwinięte metody i narzędzia sztucznego oddziaływania na zbiorową

²⁹² Społeczeństwo im bardziej jest z informatyzowane, tym łatwiejsze do modelowania i programowania. Por. J. Banasiak, K. Szymańska-Dębowska, *Układy dynamiczne w modelowaniu procesów przyrodniczych, społecznych i technologicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2023.

²⁹³ Por. A. Borowska-Kociemba, M. Krukowska, *Obliczanie i kodowanie. Materiały na zajęcia rewalidacyjne i korekcyjno-kompensacyjne dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2024.

wyobrażenie, była ona kształtowana przez naturę, tradycję i religię. Dziś powstaje pytanie: „Skąd pochodzą tysiące wyobrażeń składających się na nasz model myślowy? Zewnętrzne środowisko zasypuje nas bodźcami. Sygnały pochodzące spoza nas samych, np. fale dźwiękowe, światło itp., uderzają w nasze organy zmysłowe. Gdy zostaną dostrzeżone, sygnały te ulegają przekształceniu w drodze wciąż jeszcze tajemniczych procesów w symbole i wyobrażenia (...)”²⁹⁴. Są one tajemnicze, ale nie dla wszystkich w równym stopniu. Dla nielicznych, mających przewagę wiedzy i technologii nad pozostałymi, jest w interesie utrzymywanie owej tajemniczości²⁹⁵. Gdyby przeciętni użytkownicy technologii multi- i hipermedialnych zdawali sobie sprawę z siły i skali ich oddziaływania, można przypuszczać, że wielokrotnie zmniejszyłoby się zainteresowanie korzystaniem z nich. Wiedza „tajemna” dotyczy podwójnego kodowania przekazów multi- i hipermedialnych. Kod jawny jest przeznaczony do masowego dekodowania na poziomie przyjemności i wygody, natomiast kod niejawny jest dostępny tylko dla specjalistów od zarządzania w drodze blokowania albo inspirowania zachowań. Masowy użytkownik dekodując intelektualnie kod jawny emocjonalnie przyswaja sobie kod niejawny. W efekcie ulega dezorientacji wynikającej ze sprzeczności tego, co wie i tego, co głęboko odczuwa.

Nadchodzące ze wszystkich stron sygnały mają różnorodny zakodowany i niezakodowany charakter. Niezakodowane informacje są przekształcane w myślowe wyobrażenia. „Otrzymujemy jednak z zewnątrz informacje zakodowane. Należą do nich wszelkie informacje, których znaczenie jest uzależnione od konwencji społecznej. Wszystkie języki, niezależnie od tego czy są oparte na słowach, czy na gestach, [...] są szyframi”²⁹⁶. W społeczeństwie funkcjonuje wiele języków pisanych, mówionych, obrazkowych czy miganych, z których jedne kształtują się w sposób naturalny, a drugie mają sztuczne inspiracje. Pełnym zaufaniem mogą być obdarzane kody naturalne, zaś sztuczne należałoby traktować z rezerwą, gdyż mogą pełnić podwójną rolę. Zdaniem Tofflera „wraz ze wzrostem i komplikowaniem się społeczeństw oraz upowszechnieniem szyfrów służących przekazywaniu wyobrażeń między ludźmi liczba otrzymanych przez przeciętnego człowieka informacji niezakodowanych maleje na rzecz zakodowanych. Innymi słowy,

²⁹⁴ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 142.

²⁹⁵ Por. M. Kanat-Alexander, *Zrozumieć oprogramowanie. O prostocie kodu i doskonałości warsztatu programisty*, przeł. R. Małachowski, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2019.

²⁹⁶ A. Toffler, *Szok przyszłości...*, s. 143.

możemy przypuszczać, że obecnie większa część naszych wyobrażeń wywodzi się z informacji stworzonych przez ludzi, a nie z osobistej obserwacji surowych niezakodowanych wydarzeń²⁹⁷. Wzrost udziału w świadomości informacji zakodowanych w stosunku do niezakodowanych powoduje kodowanie samej świadomości. Kodowanie dotąd nieuchwytniej i samodzielnej świadomości przez masowe wprowadzanie do niej kodowanych treści jest sposobem jej przetwarzania i zarządzania nią²⁹⁸.

Narastająca w umysłach przewaga treści kodowanych nad treściami niekodowanymi jest przyczyną sprzeczności pomiędzy posiadanym modelem rzeczywistości a codziennym jej doświadczeniem. Dochodzi wręcz do tego, że to spostrzeżenia są dobierane i dopasowywane do założeń. Przykładowo: „Po 1989 roku spodziewaliśmy się zaprowadzenia normalności, rozumności zasad, stabilności prawa, przejrzystości reguł życia społeczno-politycznego. Mielśmy nadzieję. Tymczasem „podmieniono” marksizm na neomarksizm – chaos „X” na chaos „X1”. Zaskoczeni, a przecież gotowi, by się otrząsnąć, zanim ideolodzy nowej lewicy wsadzą miliony ludzi w „brunatno-czerwone” buty swojej rewolucji, potrzebujemy rozeznania tego, co się stało i tego, co się dzieje w prawie i w języku”²⁹⁹. Rozeznanie może dokonać się poprzez odzyskiwanie rzeczywistości dla umysłowości w drodze deszyfrowania i demaskowania głęboko ukrywanych kodów semantycznych (znaczeniowo-znakowych) i normatywnych (znaczeniowo-wartościowych). Dekodowanie dotyczy znaków i wartości. Polega na ujawnianiu ich prawdziwego znaczenia (desygnatu). Dekodowanie semantyczne uwalnia od zakłóceń świadomości (wskazuje desygnaty rzeczowe), a aksjologiczne od zaburzeń wolności (wskazuje na desygnaty relacyjne). Głębokie dekodowanie pojęć podmienionego języka, takich jak: wolność, niezależność, równość, wyzwolenie czy tolerancja, ujawnia ich zniewalające, deprawujące i obezwładniające zastosowanie. Wolność oznacza w rzeczywistości szkodliwą dowolność, niezależność polega na nieliczeniu się z nikim i niczym, równość prowadzi do lekceważenia faktycznego zróżnicowania, wyzwolenie bagatelizuje poddanie

²⁹⁷ Tamże.

²⁹⁸ Por. D. Farley, *Nowoczesna inżynieria oprogramowania. Stosowanie skutecznych technik szybszego rozwoju oprogramowania wyższej jakości*, przeł. T. Walczak, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2023.

²⁹⁹ A. Ciborowska, *Dekodowanie języka inżynierów neosocjalizmu*, „Nasz Dziennik” z 20 lutego 2014, nr 42(4884), <https://naszdzienik.pl/mysl/68806.dekodowanie-jezyka-inzynierow-neosocjalizmu.html>.

się nowym zależnościom, a tolerancja sprowadza się do obojętności. Przeciętny użytkownik języka potocznego i prawnego nie zdaje sobie sprawy z tego, że posługując się tego typu pojęciami mówi o czymś innym, niż myśli, a w dalszej kolejności robi coś innego, niż chce³⁰⁰.

Dezorientacja sterująca

Dezorientacja jest czymś więcej niż tylko manipulacją skutkującą mylnym wyobrażeniem rzeczywistości. Łączy w sobie nie tylko bierny element niewiedzy, ale także element czynny posługiwania się niewiedzą. Polega na włączeniu się w proces manipulowania sobą i innymi, własną podmiotowością i cudzą przedmiotowością. Sprzyja temu technologia dostarczająca coraz bardziej przetworzone treści, wielokrotnie kodowane symbole, kolejne poziomy metajęzyków, wydłużające się łańcuchy wartości oraz komplikujące się zależności. Jako taka oddziela człowieka od podstawowej, pierwotnej, prostej, czystej, czytelnej, sensownej i uporządkowanej rzeczywistości. Zjawisko zdefiniowane tu jako dezorientacja technologiczna oznacza zagubienie i zaniepokojenie wywołane sprzętowo-programowym oddzieleniem ludzkiego umysłu od realnego świata. Owo zjawisko narasta w miarę jak w świadomości treści medialne (przyswajane za pośrednictwem sztucznych obrazów) biorą górę nad treściami realnymi (bezpośrednio czerpanymi z otoczenia).

Pomimo zwielokrotniania w coraz krótszym czasie zasobów informacyjnych ludzkości „współcześni obywatele cyberprzestrzeni, zanurzeni w bezprecedensowo bogatym zasobie informacyjnym, wiedzą tak na prawdę coraz mniej”³⁰¹. Wiedza redukuje się do cyfrowych i sieciowych umiejętności manipulowania danymi. Także nieokiełznany przyrost abstrakcyjnych systemów wiedzy w obrębie coraz większych specjalności pociąga za sobą negatywne konsekwencje w postaci rosnącej niepewności poznawczej i ryzyka błędów w skali cywilizacyjnej³⁰². Paradoksalnie im więcej ma człowiek środków kontroli rzeczywistości,

³⁰⁰ W związku z tym zob. pracę Marka Skaty pt. *Manipulacja odczarowana! 777 skutecznych technik wpływu*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2021.

³⁰¹ R. Tadeusiewicz, *Wychowywanie dla cyberprzestrzeni jednym z warunków zapobiegania cyberuzależnieniom*, w: *Cyberuzależnienia. Przeciwdziałanie uzależnieniom od komputera i Internetu*, red. E. Mastalerz, K. Pytel, H. Noga, Publikacja pokonferencyjna, Kraków 2007, s. 34.

³⁰² R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia...*, s. 21.

tym bardziej jest w niej zagubiony i do niej zniechęcony, tym bardziej jest zdezorientowany. Technologia spełnia swą rolę, jeśli konsekwentnie jest traktowana jako użyteczny środek, a nie jako nadrzędny cel. Z tego względu różnymi metodami, w tym politycznymi, prawnymi, społecznymi i ekonomicznymi, należałoby ograniczać technologie w jej globalnej ekspansji i totalnej inwazji, gdyż inwestujące w nią i niekontrolowane korporacje jej nie ograniczą. Jeśli ciężko to w teorii zrozumieć, to nietrudno tego w praktyce nie zauważyć. Bill Gates w 1995 roku w tekście *Internet Tidal Wave* (Zalew Internetu) wyjaśniał, że „sieć WWW jest kluczowa dla każdej sfery naszej działalności oraz jest najważniejszym osiągnięciem od czasu premiery komputera IBM PC w 1981 roku”³⁰³. Podstawą strategii firmy Microsoft stało się hasło: „Embrace, extend, and extinguish” (wdrożyć, rozszerzyć, stłumić)³⁰⁴.

Technologicznie zdezorientowany człowiek godzi się na ustępstwa wobec maszyny, której parametry przekonują go do przyznania jej nadrzędnej pozycji. Niedola robotników, rolników, rzemieślników, sprzedawców, inteligentów, artystów, a zwłaszcza bezrobotnych nie może być przeszkodą dla globalnych procesów informatyzacyjnych. Globalnie dezorientowane masy nie wiedzą, bo skąd mają wiedzieć, że w układzie globalnym, inaczej niż w układach lokalnych, wzrost wydajności i poświęcenia ludności nie przekładają się na poprawę ludzkiej doli. Są liczne przykłady działań podmiotów globalnych na to, że dzieje się wręcz odwrotnie. Jeśli zysk daje się maksymalizować, to z pewnością dalej będzie maksymalizowany. Odzyskanie orientacji przychodzi dopiero wraz ze zrozumieniem, że układ globalny z wielu powodów nie jest solidarny. Solidarne bywały układy lokalne, państwowe i narodowe, w ramach których możliwe było poświęcenie jednych dla poprawy położenia drugich. Solidarność społeczna nie jest możliwa tam, gdzie nie ma społeczeństwa. Globalne społeczeństwo informacyjne jest największym symulakrem.

Dezorientacja symulująca

Bagatelizowanie informacjonalistycznego przełomu bierze się z nieznamości istoty rewolucyjnych zmian, pojmowanych nieadekwatnie, gdyż

³⁰³ M. Ball, *Metawersum. Jak internet przyszłości zrewolucjonizuje świat i biznes*, przeł. K. Mironowicz, MT Biznes, Warszawa 2022, s. 43.

³⁰⁴ Zob. *U.S. V. Microsoft: Proposed Findings Of Fact*, <https://www.justice.gov/atr/us-v-microsoft-proposed-findings-fact-0>.

na wzór wcześniejszych rewolucji. Obecne zmiany sięgają podstaw ludzkiej egzystencji, nie wyczerpując się w zewnętrznych jej formach. Nie było jeszcze w dziejach tak, aby znaki w skali globalnej traciły swoją funkcję znaczeniową, stając się pozbawionymi odpowiedników symulakrami. Istotą współczesnej rewolucji jest szerzenie kultury pozbawionej epistemologicznych i aksjologicznych znaczeń – odniesienia do bytu i wartości. Jak wiadomo, „reprezentacja wychodzi od zasady ekwiwalencji znaku i rzeczywistości, nawet jeśli owa równoważność stanowi utopię, jest podstawowym aksjomatem. Symulacja przeciwnie, wychodzi od utopijności zasady ekwiwalencji, wypływa z radykalnej negacji znaku jako wartości, wychodzi od znaku jako przywrócenia wyroku śmierci na samą możliwość referencji”³⁰⁵. Znaczenie ma charakter referencyjny, zaś symulacja zaprzecza takiej możliwości, gdyż z definicji wskazuje na to, czego nie ma. Znak wskazuje na to, co jest – na rzeczywistość, a symulakr na to, co nie jest (na nierzeczywistość). Znak jest rzeczywisty jako znak. Także symulakr jest rzeczywisty jako symulakr. Jednakże znak znaczy coś, czym nie jest (zachowuje pozytywne albo negatywne odniesienie do rzeczy), a symulakr znaczy tylko siebie jako coś, czego nie ma (nie pozostaje w żadnym stosunku do rzeczy). W ten sposób dochodzi do wymiany intencjonalności kultury na jej symulacyjność.

Ideologia relatywizacji i technologia wirtualizacji zgodnie wspierają mentalności i funkcjonalności pozbawione realnych i moralnych odniesień. Pod presją ideologiczną niepoprawnym jest pytanie o zgodność z faktami, a w warunkach usprawnień technologicznych nie na miejscu staje się również pytanie o zgodność z wartościami. Rezultatem tego jest kultura pozbawiana realnych i moralnych odniesień, która nie jest nawet swym zaprzeczeniem, ale zniweczeniem. W klimacie psychicznych i fizycznych dowolności tracą sens jakiekolwiek kryteria. „Podczas gdy przedstawienie stara się wchłonąć symulację, interpretując ją jako fałszywą reprezentację, symulacja pochłania cały gmach przedstawienia jako symulakr”³⁰⁶. Znak jest tym lepszy, im bardziej przezroczysty, bo nie skupia uwagi na sobie, ale kieruje ją na znaczoną rzeczywistość. Symulakr zaś jest tym skuteczniejszy, im bardziej absorbuje, im bardziej skupia uwagę na sobie, udając rzeczywistość, którą nie jest i której nie ma. Znak stanowi odzwierciedlenie głębokiej rzeczywistości i przybliża do rzeczywistości, nawet jeśli jej zaprzecza. Nawet kiedy ją neguje, zakłada jakieś doświadczenie i rozumienie. Znak nie jest tylko sobą, ale czymś, na co wskazuje albo odwraca. „Symulakr natomiast

³⁰⁵ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja...*, s. 10.

³⁰⁶ Tamże, s. 11.

skrywa i wypacza głęboką rzeczywistość, oddala od rzeczywistości. Jako taki pozostaje bez związku z jakąkolwiek rzeczywistością. Symulakr jest tylko sobą, bo na nic nie wskazuje³⁰⁷. Znak jest właściwym pozorem, bo znaczącym coś, co ma zaczepienie w istnieniu, czyli nie siebie. Natomiast symulakr jest pozorem niewłaściwym, gdyż wskazuje na coś, czego nie ma, czyli tylko na siebie, wykluczając jakąkolwiek dyskusję na temat prawdziwości i słuszności. Nie jest to tylko zabawa, ale najbardziej niebezpieczny proces znoszenia nauki osadzonej w rzeczywistości, i moralności mającej oparcie w sferze wartości. Nawet trudno ogarnąć wyobraźnią, do czego będzie zdolny bezrozumny i bezwolny człowiek, wyposażony w narzędzia globalnego oddziaływania.

Efekt samodezorientacji

Będące następstwem niwelowania struktur poznawczych występowanie na dezorientację wkracza w fazę samodezorientacji. Samodezorientacja ma miejsce, kiedy jesteśmy dezorientowani niejako na własne życzenie, bo z własnego przyzwolenia, z powodu zniechęcenia, niemyślenia i rezygnacji. Osobista apatia i społeczna inercja tworzą najlepszy grunt pod uprawianie wyrafinowanej i zaawansowanej dezorientacji. Kiedy jednostka lub zbiorowość przestają reagować na bodźce, przemieniają się w bezwonną masę, którą można dowolnie modelować, transponować, przetwarzać, organizować i restrukturyzować. Dziś reinżynieria społeczeństwa dezorientowanego wkracza w fazę społeczeństwa zatomizowanego i zautomatyzowanego. Atomizacja pogłębia dezorientację znosząc wspólnotowe więzi niezbędne w przezwyciężaniu skutków atomizacji. Również automatyzacja prowadzi do tego samego, pozbawiając okazji do zastanowienia. Najdalej idące podziały, do których prowadzi indywidualizm, i najgłębiej sięgające mechanizmy, na których opiera się informacjonizm, przyczyniają się do społecznej dezorientacji. Zinformatyzowane indywidua nie nawiązują autentycznych relacji poprzez sieć, ale stają się bezwonnymi obiektami globalnego zarządzania³⁰⁸. Okazuje się już, jak bardzo angażowana jest w to

³⁰⁷ Tamże.

³⁰⁸ „Kiedy społeczeństwo staje się bardziej złożone, to automatycznie traci odporność i zdolność obrony przed dezorganizacją. Kiedy następuje dezorganizacja, nie wiadomo, czy uda się utrzymać produkcję, odpowiednią integrację bez kontroli organizacji. Taka kontrola społeczeństwa może być dokonana przy pomocy technik genetycznych, organizując adaptację człowieka w społeczeństwie zorganizowanym, aby pokonać dezorganizację”. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 252.

tw. sztuczna inteligencja, z użyciem której zasoby sieciowe są nie tylko dobierane do oczekiwanej czy zalecanej specyfiki pojedynczych użytkowników, ale również modyfikowane i konfigurowane tak, aby nie stały się wspólnym punktem odniesienia w dyskusji i działaniu. W duchu postmodernizmu każdy otrzymuje to, co chce otrzymać – widzi świat i słyszy zgodnie ze swoimi upodobaniami, jakoby w poszanowaniu swej wrażliwości i racjonalności³⁰⁹. Pojawia się pytanie, jak daleko można pójść w dezorientowaniu jednostek i zbiorowości. Z technicznego punktu widzenia nie ma tu żadnych granic. Można prawie dowolnie przetwarzać ludzką kulturę, jak również ludzką naturę. Można bowiem człowieka i społeczeństwo konstruować i programować, można światomość i wolność łatwo modyfikować i nimi sterować, można produkować lub imitować ludzkie ciało i ludzką psychikę. Można też bezkarnie deformować i destabilizować mentalność i obyczajowość, można deregulować i deprecjonować każdy porządek oraz restrukturyzować i modernizować najbardziej elementarne grupy społeczne. Można także już na nowo pisać historię, a w razie potrzeby ją zmieniać. W majestacie prawa i powadze nauki można uczyć dzieci oraz dorosłych dowolności i bezmyślności. Postmodernizm jest zainteresowany kwestiami „zacierania się granic, potęgą języka, relatywizmem kulturowym, utratą tego, co indywidualne i uniwersalne na rzecz tożsamości grupowej”³¹⁰. Zacierane są różnice między: „obiektywnym i subiektywnym, między prawdą i przekonaniem, między nauką i sztuką, tym co naturalne i tym co sztuczne, kulturą wysoką i niską, człowiekiem i innymi zwierzętami, człowiekiem i maszyną, a także granice między odmiennym pojmowaniem seksualności i płci oraz zdrowia i choroby”³¹¹.

Z ideologicznej inspiracji i w drodze technicznej realizacji wciąż są i dalej będą przesuwane granice tego, co dozwolone w majestacie prawa i powadze nauki albo poza nimi, co czynić z człowiekiem i społeczeństwem oraz wbrew ludzkiej godności i dobru ludzkości. Ograniczeń nie można oczekiwać ze strony techniki – one są domeną etyki. Tylko autentyczna afirmacja osobowej godności i społecznej solidarności może być źródłem ocalenia dla zdezorientowanej ludzkości. „Zatrącenie się człowieka w kulturze elektronicznej [...] zakłóca dotychczasowy sposób widzenia świata. [...] W konsekwencji ludzie patrzący na otacza-

³⁰⁹ Zjawisko to określić można mianem technologicznego i ideologicznego zaspokojenia filozoficznego i moralnego subiektywizmu.

³¹⁰ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 42.

³¹¹ Tamże.

jący świat widzą dziś tylko chaos”³¹². Jest on po części zamierzonym produktem wywrotowych ideologii, a po części niezamierzonym skutkiem nieokiełzanych sił technologii. Opisana tu teoria dezorientacji ujawnia dysonans pomiędzy nieznajomością dalszych celów Wielkiego Resetu a sprawnością bliższych środków ich realizacji. Globalny stan cywilizacyjnej dezorientacji przypomina technicznie szybko i sprawnie płynący okręt, sterowany przez kapitana z ideologicznymi mapami szczęśliwych i dostatnich krain. Te wirtualne światy są generowane przez globalne koncerny informatyczne. Utrudniają, a nawet uniemożliwiają dostosowanie się do świata realnego, zwłaszcza tych, którzy od samego początku są przyłączeni do świata wirtualnego i w nim usiłują organizować i realizować swoje życie.

Przyczyny i skutki dezorientacji

Przyczyn dezorientacji jest wiele, a można je podzielić na zewnętrzne – wytwarzane przez kogoś innego, oraz wewnętrzne – powodowane przez samego siebie. Można być zdezorientowanym pod wpływem zastanych i sztucznie gmatwanych okoliczności albo wytworzonych i niedających się opanować wyobrażeń. O ile następstwem manipulacji jest nakierowanie na określone działanie, to dezorientacja skutkuje chaosem, kiedy już nie wiadomo, co myśleć i jak postępować, by w ostateczności uwolnić anarchiczne skłonności właściwe ruchom oburzonych, zawiedzionych, zdesperowanych i wykorzystywanych. Ruchy te jako nieugruntowane, nieprzemyślane i nieuporządkowane stanowią potencjał sprzeciwu, negacji i krytyki, łatwy do niewidocznego opanowania, zdalnego wykorzystania i przekierowania na dowolne tory³¹³. Najczęściej nie są tym, na co wyglądają, gdyż pod pozorami widocznej spontaniczności i bezinteresowności kryją się niewidoczne kalkulacje i machinacje. Chociaż powody protestów są słuszne, to ich przebieg niczego nie rozwiązuje, nie poprawia i nie załatwia. Wręcz przeciwnie, wielokrotnie okazywało się, że prowadził dokładnie do odwrotnych rezultatów, dalej idącego pogłębienia problemów, pogorszenia sytuacji, o poprawę której walczono. Fikcja spontaniczności ruchów masowych

³¹² A. Toffler, *Trzecia fala*, przeł. E. Woydyłto, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997, s. 558.

³¹³ Zjawisko takie nosi znamiona chaosu deterministycznego. Por. H.G. Schuster, *Chaos deterministyczny. Wprowadzenie*, przeł. P. Peptowski, K. Stefański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.

zawsze przysłania rzeczywistość pełnej ich kontroli. Najlepszymi sposobami na zmianę władzy albo zablokowanie decyzji są jakoby oddolne i jakoby niekontrolowane wystąpienia, które w tym celu bywają aranżowane. Jeśli słusznie protestujące masy nie posiadają zorganizowanego przywództwa elit, z którymi się utożsamiają, są przejmowane do realizacji wrogich sobie celów, za którymi stoją niewidoczni inspiratorzy. Aby lepiej uwiarygodnić rewoltę, reżyserują oni wydarzenia, prowokują konflikty, nakręcają nastroje i mają hasłami. W każdym pojedynczym przypadku o tym czy tak w rzeczywistości było, można przekonać się dopiero po pewnym czasie, kiedy działania takie ujawnią swe skutki. Jak wskazują niezliczone już przykłady w stylu arabskiej wiosny, kolorowych rewolucji czy ukraińskiego Majdanu, następstwem wszelkiego rodzaju rewolucji w imię godności jest zmiana ekipy rządzącej i pogorszenie się sytuacji, która miała być uzdrowiona.

W 2011 roku w serwisie AdBusters zostało zamieszczone krótkie wezwanie, aby 17 września wziąć namiot i pojawić się na Wall Street na Dolnym Manhattanie, aby protestować przeciwko skrajnym nierównościom dotyczącym 99% ludności, przeciwko koncentracji majątku, dochodów i władzy w rękach 1% najbogatszych. Jak pisze K. Schwab, inspiracją dla *Occupy Wall Street* miały być wydarzenia w basenie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie. Kalle Lasn, jeden z aktywistów ruchu, miał powiedzieć, że „miękka zmiana reżimu w Stanach Zjednoczonych polegałaby według niego na pozbawieniu pieniędzy i wpływów wielkich korporacji, które kontrolują każdy aspekt naszego życia. Czuliśmy, że sytuacja, w której się znaleźliśmy z bezrobociem młodych ludzi, ogromnym zadłużeniem z tytułu kredytów studenckich, oraz brakiem dobrej pracy wymaga walki o naszą przyszłość, bo jeśli jej nie podejmiemy, to nie będziemy mieli żadnej przyszłości”³¹⁴. Miał to być główny impuls, który doprowadził do narodzin *Occupy Wall Street*. O tym jak bardzo ruch ten okazał się groteskowy, świadczą dalsze poczynania oligarchii pieniądza i administracji federalnej w USA, a jeszcze bardziej obecne losy protestujących i reprezentowanej przez nich 99-procentowej większości³¹⁵. Podobnie masowo i głęboko dezorientujący charakter posiadają publicystyczne oraz uważane za naukowe opracowania uzasadniające

³¹⁴ K. Schwab, P. Vanham, *Kapitalizm interesariuszy...*, s. 55.

³¹⁵ Ruch ten, jak wiele wcześniejszych i późniejszych, wydawał się na początku autentyczny, a w ostateczności okazał się zinfiltrowany, prowadząc najpierw do sztucznego podniesienia konfliktów na wyższy poziom, a następnie rozproszenia potencjału sprzeciwu wobec rzeczywistych nadużyć. W podobny sposób konsolidowany i eskalowany, a następnie rozpraszany i niwelowany okazuje się wielkoresetowy potencjał naprawy.

konieczność przeprowadzenia Wielkiego Resetu. Wychodzą bowiem od dość oczywistych spostrzeżeń dotyczących obecnej – niezadowolającej sytuacji, i stosują całkiem proste wnioski na temat potrzeby radykalnej jej zmiany. Najbardziej spektakularnym przykładem są książki Klausa Schwaba, który zdaje się podzielać powszechnie podnoszone głosy krytyki i niezadowolenia z kapitalizmu, sugerując jednocześnie dalszy marsz w tym samym, wielokrotnie skompromitowanym – socjalistycznym kierunku. Jest on dziś wdrażany jawnie w Azji, a niejawnie w Europie i Ameryce Północnej jako system kredytu społecznego³¹⁶.

Wielkoresetowa dezorientacja

Ubolewania nad podziałami społecznymi płyną ze strony tych, którzy sami dzielą społeczeństwa swoimi ideologiami. Podobnie nad ubóstwem najwięcej utyskują ci, którzy wprost do niego prowadzą, a chcąc dalej do niego prowadzić wprowadzają kolejne programy naprawcze i reformy, tym razem idące najdalej, bo do poziomu resetu. Najmniej liczni (najbogatsi) ogłaszają reset tak wielki, że ogarniający cały świat i wszystkie wymiary życia. Mówią ustami swego reprezentanta, że

³¹⁶ „System kredytu społecznego to przydzielanie obywatelom punktów za posłuszeństwo i dobre zachowanie, a odejmowanie za wypowiedzi i zachowania naganne. Obywatele posiadający odpowiednią ilość punktów mogą korzystać ze wszystkich dóbr. Im mniejsza liczba punktów, tym asortyment towarów i usług, z których mogą korzystać coraz mniejszy”. S. Krajski, *Masoneria polska 2021...*, s. 137. Szerzej na ten temat: Ch. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*. Rozpowszechniany jawnie na chińsko-azjatyckim Wschodzie, a niejawnie na euroamerykańskim Zachodzie system kredytu społecznego stanowi symptom wprowadzania socjalizmu, a nawet komunizmu, zapewniając warunki kontroli użytkowania indywidualnej własności, i wspierając presję na jej ograniczanie w dążeniu do jej kolektywizacji. Chociaż kredyt społeczny sam w sobie nie musi być wyróżnikiem socjalizmu czy komunizmu, to w szerszym kontekście może nim być ze względu na totalitarne zastosowanie w procesie ograniczania przestrzeni ludzkiej wolności i pomniejszania zakresu prywatności. Wskazuje na to jego systemowe, całościowe i metodyczne wprowadzanie, coraz bardziej scentralizowane i skoordynowane. Dawniejsze systemy kontroli i nadzoru posiadaty rozproszony i zróżnicowany charakter, zaś obecnie wdrażane są sieciowo sprężane i centralnie zarządzane, czego przykładem jest stałe podnoszenie interoperacyjności systemów informatycznych administracji publicznej, wykorzystywanych do prowadzenia rejestrów publicznych, których w skali kraju w Polsce są setki, a w samorządach dziesiątki tysięcy. Centralna inwigilacja oraz planowe sterowanie należą do istoty komunistycznych totalitaryzmów przechodzących zwykle przez fazę różnego typu socjalizmów. U ich podłoża leży bowiem kolektywizm również w postaci kolektywnej własności środków produkcji. Systemy kontroli społecznej działające w Chinach, czy również już w Indiach mają tylko zewnętrznie inną formę oraz inny zakres w Europie i Ameryce. Jednakże wszystkie coraz dokładniej penetruje i wykorzystuje światowa AI.

„model wzrostu okazał się niewłaściwy, a stan środowiska pogarsza się z dnia na dzień, co doprowadza do konfliktów i dewastacji ekosystemów”³¹⁷. Najbogatsi zrzucają winę na tych najbardziej pokrzywdzonych i wykorzystanych. Schwab pisze, że musimy przyznać, że nie spełniliśmy oczekiwań przyszłych pokoleń. Jakby to przeczuwając, już w 1973 roku manifest z Davos zapowiada potrzebę zmian nakierowanych na wszystkich interesariuszy, którzy osiągną dzięki tym zmianom stan dobrobytu. Jest to atak na kapitalizm rynkowy, obwinianie za wszystko wolnego rynku, który jakoby nie sprawdził się w roli najlepszego regulatora alokacji zasobów. Według manifestu uwolnienie rynków okazało się fikcją, gdyż nie zapewniło wszystkim niezrównanego bogactwa. Tymczasem odnosiło się to tylko do innowacji finansowych i technicznych, nie zaś szeroko rynkowych. Wolny rynek dotyczył kapitalizmu finansowego i handlowego, ale już nie produkcyjnego i usługowego³¹⁸. W ten sposób podstępnie odrzucany jest kapitalizm

³¹⁷ K. Schwab, P. Vanham, *Kapitalizm interesariuszy...*, s. 100.

³¹⁸ Wolny rynek nie jest mitem ani ideologią, lecz brakiem formalnych i faktycznych ograniczeń modyfikujących płynne kształtowanie się relacji cenowych, wymagającym działania prawa, nie zaś obecności państwa. Od kiedy prawo jest efektem prawotwórczej działalności państwa, powstają chronione przez państwa monopole niszczące wolną konkurencję za pomocą setek instrumentów, począwszy od przejęcia kontroli nad pieniądzem, który przestaje w ten sposób odzwierciedlać realne wartości towarów, usług i pracy. Kapitalizm finansowy czy korporacyjny, czy tym bardziej państwowy nie jest osadzony na wolnym rynku, ale wyewoluował poprzez jego niszczenie, począwszy od nieegzekwowania prawem aktów korupcji nadających indywidualne przywileje, aż po ustanawianie prywatnych karteli w rodzaju FED. Obecnie dominującym ustrojem na świecie staje się kapitalizm państwowo-korporacyjny, zaprzeczający zasadom wolnorynkowej konkurencji z powodu państwowej regulacji i korporacyjnej standaryzacji. Kapitalizm finansowy nie jest więc rezultatem wolnego rynku właściwego kapitalizmowi przemysłowemu, ale jego negacją w postaci przymusowych, bo państwowo gwarantowanych i chronionych monopolii. Wolny rynek nigdy nie był ideologią, a zwłaszcza ideologią największych – finansowych monopolistów, ale realną przeszkodą w urzeczywistnianiu ich planów poddawania gospodarek pełnej kontroli, w tym za pomocą regulowania podaży pieniądza poprzez ustalanie referencyjnych stóp procentowych. Na przestrzeni historii kapitalizmu najwyższe wskaźniki realnego wzrostu miały miejsce w USA przed ustanowieniem banku centralnego, kiedy liczba banków samodzielnie finansujących pomnażanie bogactwa wynosiła dziesiątki tysięcy. Za Edwardem Griffinem należy przypomnieć, że w 1910 roku liczba banków w USA wzrastała w niesamowitym tempie, przez ostatnie 10 lat dwukrotnie, osiągając liczbę 20 tysięcy, zwłaszcza na południu i zachodzie, zmniejszając stopniowo udział w rynku banków nowojorskich. Do 1913 roku, kiedy została uchwalona ustawa o Rezerwie Federalnej, banków niepaństwowych było już 71% i sprawowały pieczę nad 55% depozytów. Trend, który z monopolistycznego punktu widzenia należało odwrócić, to „finansowanie przyszłej prognozy wzrostu zysków z zasobów, a nie kredytów, co było wynikiem wolnorynkowych stóp procentowych, które ustaliły rozsądną równowagę pomiędzy długami i oszczędnościami.” G.E. Griffin, *Finansowy potwór z Jekyll Island...*, s. 27.

maksymalizacji zysku na rzecz kapitalizmu współdzielenia korzyści. Chodzi bowiem o zawładnięcie nawet tymi fragmentami wolnego rynku i pozostałościami wolnej inicjatywy.

Często słuszna krytyka neokonserwatystów, jak również neoliberalów w rzeczywistości prowadzi do krytyki klasycznego konserwatyzmu i klasycznego liberalizmu, których w latach osiemdziesiątych XX wieku przecież nie było. Spaczony konserwatyzm (sympatyzujący z progresywizmem) oraz spaczony liberalizm (sprzymierzony z socjalizmem) mają zapewnić jeszcze większą ekspansję progresywizmu i socjalizmu. Chodzi o zastąpienie rozwoju mierzonego wzrostem PKB przez regres zaślaniający wskaźnikami inkluzywności. Analiza fałszywych przyczyn zaistniałej sytuacji dokonywana przez Schwaba ma uzasadniać proponowaną przez niego drogę. Wskazuje on na tworzenie nowego globalnego systemu gospodarczego, argumentując go swoimi jakoby dobrymi intencjami oraz nieswoimi jakoby nieuchronnymi niedomaganiem. Należy jednak podjąć próby tworzenia lepszego systemu zgodnie z najlepszą wiedzą i najlepszą wolą, ale w praktyce poza tymi, którzy będą jego beneficjentami. Oni mają się podporządkować, raz jeszcze zaufać i popierać tych, którzy od przeszło dwustu lat się nie sprawdzają i nadużywają swych możliwości. Jeśli bowiem globalni reformatorzy, uzdrowiciele i kuratorzy nie otrzymają jakoby należnego im poparcia, to będzie o wiele gorzej. Tymczasem przypuszczać należy, że o wiele gorzej i tak będzie. Jest tylko dylemat, czy pod dotychczasową kuratelą i pod dotychczasowym przewodnictwem bez szans na poprawę, czy bez tej kurateli i tego przewodnictwa, ale wówczas istnieje pewna nikła szansa na odmianę przyszłości w dłuższej perspektywie. Dylemat sprowadza się albo do zgody na dalsze oszukiwanie i eksploatowanie, albo do sprzeciwu wobec oszustwa i eksploatacji. Ten dylemat obrazują sylwetki dwóch znanych osobistości: teoretyka i apologety dziejowej konieczności Wielkiego Resetu, zakorzenionego w socjalizmie *London School of Economy* Klausa Schwaba, oraz praktyka i krytyka systemu, który doprowadził do Wielkiego Resetu – Rolanda Baadera związanego z austriacką szkołą ekonomiczną. W ten sposób jawi się opozycja pomiędzy centralnym planowaniem ludzkimi myślami i zachowaniami a wolnym rynkiem ludzkiej kreatywności i odpowiedzialności.

Klaus Schwab nie jest człowiekiem znikąd, gdyż ma dziwnie wielkie wpływy i rozległe kontakty w globalnym establishmentie. Światowe Forum Ekonomiczne, którego jest oficjalnym inspiratorem i koordynatorem, stanowi swego rodzaju pas transmisyjny dla szerzenia idei globalnych. Bywa postrzegane jako dzisiejsza wersja międzynarodówki komunistycznej dla spotkań menadżerów, którymi w rzeczywistości są nie

tylko szefowie korporacji czy banków, ale także przywódcy narodowych i międzynarodowych organizacji. Jest wiadomym, że w Davos politycy zdają coroczne sprawozdania ze swej działalności i dostają polecenia na przyszłość. W układzie globalnym prezydenci, premierzy i ministrowie nie mają innej władzy od tej, którą przyznają im globalni oligarchowie, ustalający dla nich ramowe plany działania. Przyjmowane w Davos raporty informują o planach ośrodków i środowisk globalnej władzy³¹⁹. Tymczasem indywidualnie i systemowo dezorientującym jest powtarzanie, że bogactwo bierze się z rozdawnictwa, a nie z przedsiębiorczości. Marks nie przewidział tego, że wielcy przemysłowcy nie zapanują kiedyś nad tempem zmian, jakie uruchomili. Ich wynalazki będą dawały przewagę mniejszym elastycznym firmom, a kreatywna destrukcja stworzy warunki lepsze dla robotników i całego sektora małych i średnich firm. Adam Smith (a nie Jean-Jacques Rousseau) miał rację, że wolność rynkowa, a nie państwowa interwencja, będzie drogą do dobrobytu.

Sformułowanie „gospodarka rynkowa” (w której rząd zapewnia szeroki zakres usług i dóbr publicznych³²⁰) Nouruela Roubini’ego opisuje ustrój mieszany, który panuje nie tylko w Chinach, ale również staje się rzeczywistością na Zachodzie – w Ameryce Północnej, Australii i Europie Zachodniej, nie wyłączając Polski, która do Zachodu także pod tym względem usiłuje się zaliczyć. Jej mieszkańcy są przekonani, że żyją w kraju kapitalistycznym, gdy w rzeczywistości jest on już także socjalistyczny. Sprawia to planowa dezinformacja, za którą idzie systemowa manipulacja, a efektem końcowym jest dezorientacja. Na temat tego, w jakim żyjemy kraju, nie ma jasności i zgodności, tak na poziomie debat publicystycznych i dysput akademickich, jak również zwykłych rozmów. Od dawna bowiem nikt konstytucji nie traktuje w tej kwestii poważnie³²¹.

Walka z dezorientacją

Co zrobić, kiedy w sieci pojawia się ważna wiadomość, a następnie pojawia się druga ważna wiadomość, która tę pierwszą dementuje czy dys-

³¹⁹ Już w latach sześćdziesiątych na Sorbonie uznano, że panujący organizują społeczeństwo celowo albo mimowolnie w sposób taki, „aby przynosiło im korzyści i utrwalalo ich władzę”. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 39.

³²⁰ S. Krajski, *Masoneria polska 2021...*, s. 113.

³²¹ Por. R. Gwiazdowski, *(Nie)praworządność. Praktyka demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej w świetle teorii prawa*, Wydawnictwo WEI, Warszawa 2023.

kredytuje. Jak ustalić, która z nich jest tzw. *fake newsem*? Nie ma innego wyjścia, jak poprzedzone wcześniejszym doświadczeniem i rozeznaniem zaufanie do źródła informacji. Choć w pojedynczym przypadku nawet źródło, do którego mamy uzasadnione zaufanie, może się mylić, to skazani jesteśmy na szerszą wiedzę o nim, w tym jaką prowadzi politykę – czy szanującą ludzką osobową godność, naturalną rozumność, moralną wolność, społeczną podmiotowość i religijną transcendencję, oraz na ile w przeszłości sprawdziły się jego doniesienia, sugestie, obawy i przewidywania. Jest oczywistym, że na większe zaufanie zasługują te ośrodki medialne, naukowe, publicystyczne i polityczne, których nawet tzw. teorie spiskowe dziwnym trafem się po jakimś czasie sprawdzają i spełniają, a zarazem współbrzmia z innymi sprawdzonymi w ten sposób ośrodkami³²². Zatem w walce z *fake newsami* nie wystarczy powtarzać w kółko o potrzebie ostrożności i rozwagi, bo to niewiele znaczy, ale wskazywać na teoretyczne – logiczne, oraz praktyczne – empiryczne sposoby weryfikacji.

Pierwszym podstawowym sposobem weryfikacji jest ocena całokształtu dotychczasowej działalności informacyjnej, publicystycznej, lobbyistycznej, popularyzatorskiej i badawczej przy jednoczesnym założeniu, że nawet dobrze sprawdzony ośrodek nie ma monopolu na prawdziwość informacji czy słuszność interpretacji. W tej mierze każdy musi pracować nad własnym rozeznaniem. Jednak własne rozeznanie nie może nie uwzględniać dotychczasowej omyłności, błędności, fałszywości, czy nawet szkodliwości dotychczasowej działalności osób, ośrodków, środowisk, z których czerpie informacje. Rozsądek podpowiada, że nawet takie ośrodki podają prawdziwe informacje i słuszne interpretacje, ale na zasadzie zepsutego zegara, który też wskazuje dwa razy na dobę poprawną godzinę. W całokształcie działalności informacyjnej czy komentatorskiej najlepszą osłoną manipulacji i indoktrynacji są pojedyncze fakty używane w mylących kontekście lub stronniczym doborze innych faktów.

Zjawisko mnożenia się w przestrzeni informacyjnej owych *fake newsów* narasta i będzie narastać nie tylko w zamiarze fałszowania rzeczywistości, zakłamywania historii, maskowania intencji czy prowadzenia

³²² Przykładem uchodzącego w 2020 roku za teorię spiskową twierdzenia, które jednak szybko się sprawdziło i potwierdziło, była wypowiedź, że ogłoszona w marcu 2020 roku pandemia związana z niebezpiecznym koronawirusem wywołującym chorobę COVID-19 ma charakter sztucznie nakręcanej paniki. Pokazuje to, że „WHO jest jedynie narzędziem do realizacji tajnych planów związanych z pełną kontrolą państw narodowych i jednostek. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że podawane przez tę organizację informacje są propagandową bronią, a jej zalecenia w efekcie obróć się przeciwko ludzkiej wolności, zdrowiu i życiu”. J. Białek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację*, Wektory, Wrocław 2020, s. 257.

niegodziwej polityki, ale jak się wydaje przede wszystkim dla uzasadnienia oficjalnego wprowadzenia cenzury przez ustanowienie organów kontrolnych i prewencyjnych procedur weryfikacyjnych. Oznaczać to będzie, że już nie wolna opinia publiczna i powaga uznawanych autorytetów, ale politycznie i ideologicznie nominowani urzędnicy będą orzekać o prawdziwości i słuszności³²³. Na Zachodzie już toczy się ideologiczna, polityczna, administracyjna, prawna i policyjna walka z tzw. absolutyzmem wolności słowa, nie tylko poprzez lewicowy zarzut szerzenia mowy nienawiści, ale także poprzez rozpowszechnianie szkodliwych treści niezależnie od ich prawdziwości i słuszności. W Stanach Zjednoczonych i Unii Europejskiej powstają organy monitorujące poprawność wypowiedzi nie tylko nieakceptowanych z określonego punktu widzenia, ale także demaskujących korporacyjne czy rządowe nadużycia. Zatem znów, jak miało to już miejsce wielokrotnie w historii, ktoś rości sobie prawo do monopolu informacyjnego. Tym razem jednak pod wpływem postmodernizmu zachodzi ważna różnica. Nie chodzi o monopol na ocenę informacji pod względem empirycznej jej prawdziwości czy moralnej słuszności, ale ideowej dopuszczalności i politycznej akceptowalności. Zarówno prawda, jak i dobro przestają być przedmiotem zainteresowania i sposobem argumentowania. Rozstrzygające i obowiązujące staje się przekonanie medialnie i urzędowo dominujące albo uważane przez kogoś do tego umocowanego za poprawne³²⁴.

1.4. Teza globalnej konwergencji ideologicznej

Konwergencja ideologiczna

Konwergencja to upodabnianie się do siebie odrębnych i odmiennych zjawisk i procesów, w tym społeczno-kulturowych i ustrojowo-prawnych, właściwych różnym cywilizacjom i rozproszonych po ca-

³²³ J. Kulesza, *Cenzura treści elektronicznych a międzynarodowa odpowiedzialność państwa za naruszenie praw człowieka*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 85(2012), s. 113–140.

³²⁴ Trayon White dnia 27 lutego 2018 roku na spotkaniu z Prezydentem Trumpem powiedział: „Jak wszyscy wiemy, rodzina Rothschildów kontroluje Bank Światowy. Oni naprawdę kontrolują rząd federalny. Ci ludzie wykorzystują swoje pieniądze i wpływy. Chcą również całkowicie zawładnąć lokalnymi miastami”. Por. J. Biatek, *Czas Sodomy...*, s. 263. Jak pisze Biatek, po tej wypowiedzi w mediach od razu pojawiły się przeciw niemu zarzuty, w tym antysemityzmu, ale nikt mu nie zarzucił, że mówi nieprawdę.